

## **WYROK**

### **W IMIENIU**

### **RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

**Dnia 22 grudnia 2016 r.**

**Sąd Okręgowy w Poznaniu w XVII Wydziale Karnym Odwoławczym, w składzie:**

Przewodniczący: SSO Dariusz Kawula

Sędziowie: SSO Alina Siatecka

del. SWSG mjr Bartosz Stangierski /spr./

Protokolant : prot. sąd. Anna Kujawińska

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Poznaniu Jacka Derdy

rozpoznawał w dniu 22 grudnia 2016 r. na rozprawie sprawę **B. N.**

oskarżonego o przestępstwo z art. 284 § 2 kk

na skutek apelacji wniesionej przez pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej

od wyroku Sądu Rejonowego w Środzie Wielkopolskiej z dnia 29 lutego 2016 r.

w sprawie o sygnaturze II K 137/15

1. zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy,
2. zasądza od oskarżycielki posiłkowej na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe za postępowanie odwoławcze w kwocie 50 zł i wymierza opłatę w kwocie 60 zł.

Bartosz Stangierski Dariusz Kawula Alina Siatecka

## **UZASADNIENIE**

Wyrokiem z dnia 29 lutego 2016 roku wydanym w sprawie II K 137/15 Sąd Rejonowy w Środzie Wielkopolskiej uniewinnił oskarżonego B. N. od zarzutu popełnienia przestępstwa zakwalifikowanego z art. 284 § 2 k.k. (k. 450).

Przedmiotowy wyrok Sądu I instancji zaskarżył w całości pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej, tj. sp. z o.o. (...). Apelujący zarzucił orzeczeniu Sądu meriti błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który miał wpływ na jego treść oraz obrażę prawa materialnego w postaci przepisu art. 191 § 1 i 2 k.k. poprzez jego bezpodstawne niezastosowanie. Podnosząc powyższe zarzuty odwołujący wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w Środzie Wielkopolskiej oraz o zasądzenie od oskarżonego kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu odwoławczym (k. 487-492).

W odpowiedzi na apelację pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej, obrońca oskarżonego wniosła o utrzymanie w mocy zaskarżonego wyroku.

**Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Wywiedziona przez pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej apelacja okazała się niezasadna. Weryfikacja wyroku Sądu Rejonowego nie potwierdziła trafności żadnego ze wskazanych przez skarżącego zarzutów.

Odwołujący w swojej apelacji podniósł zasadniczo jedynie zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, który nie został poprzedzony zarzutami obrazy przepisów postępowania ze sfery gromadzenia i oceny dowodów. Z treści wywiedzionego środka odwoławczego wynika więc, iż zarzut ten ma charakter samoistny, tzn. że błąd w ustaleniach faktycznych nie ma swojego źródła w naruszeniu przepisów karnoprosesowych regulujących powyższą kwestię. Należy jednak podkreślić, że błąd w ustaleniach faktycznych (error facti) przyjętych za podstawę orzeczenia to błąd, który może wynikać wyłącznie z niepełności postępowania dowodowego (tzw. błąd "braku"), bądź też z przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów (błąd "dowolności"). Może on więc być skutkiem nieznamomości określonych dowodów lub nieprzestrzegania dyrektyw obowiązujących przy ocenie dowodów (art. 7 k.p.k.). Sama zaś możliwość przeciwstawienia ustaleniom Sądu Rejonowego odmiennego poglądu nie może prowadzić do wniosku o dokonaniu przez ten Sąd błędu w ustaleniach faktycznych (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 20 lutego 1975r OSNPG 1975/9/84; także wyrok Sądu Najwyższego z 22 stycznia 1975r OSNKG 1976/2/64). Analiza treści apelacji wskazuje, że skarżący ogranicza się wyłącznie do przedstawienia własnej wersji zdarzenia.

Przechodząc do szczegółowego omówienia zarzutów apelującego wskazać należało, że dla realizacji znamienia „przywłaszczenia”, od strony podmiotowej nie jest wystarczające stwierdzenie obiektywnego rozporządzenia przez sprawcę cudzą rzeczą, lecz konieczne jest oprócz tego wykazanie, że działaniu temu towarzyszył zamiar określony jako animus rem sibi habendi. Do istoty przywłaszczenia należy osiągnięcie celu w postaci uczynienia z cudzej rzeczy swojej własności przez jej zatrzymanie lub rozporządzenie nią. W zamiarze tym nie mieści się więc jedynie czasowe uniemożliwienie dysponowania rzeczą przez jej właściciela. Skutek przywłaszczenia objęty zamiarem bezpośrednim stanowi utrata rzeczy przez osobę uprawnioną, wobec czego szkoda powstała w majątku tej osoby ma w zamierzeniu przywłaszczającego nieodwracalny charakter. Tak więc zamiar przywłaszczenia rzeczy powierzonej, który realizuje się w rozporządzeniu przez sprawcę tą rzeczą jak własną, nie obejmuje niezgodnego z wolą powierzającego zatrzymania jej, o ile nie towarzyszy mu cel włączenia tej rzeczy do majątku sprawcy. Oczywistym jest, że oskarżony będąc mylnie przekonany o fakcie realizowania swojego uprawnienia z zastawu nie miał na celu definitywnego włączenia powierzonego mu ładunku do swojego majątku. Przedmiotowy zastaw miał być gwarancją odzyskania nieuregulowanych należności z tytułu usług transportowych. Przy ocenie zamiaru oskarżonego nie ma przeważającego znaczenia, czy jego roszczenia wobec s. (...) były zasadne w świetle przepisów ustawy z dnia 15 listopada 1984 r. Prawo przewozowe oraz Kodeksu cywilnego, czy też nie. Twierdzenia oskarżonego w tym względzie wspiera niewątpliwie analiza korespondencji kierowanej do spółki zlecającej transport. Trafnie stwierdził więc Sąd Rejonowy, że działania B. N. stanowiły wysoce nieudolną, ale jednak próbę wykonania prawa zatrzymania. Z kolei kwestia bezprawności postępowania podsądnego na gruncie prawa cywilnego nie oznacza automatycznie możliwości pociągnięcia go do odpowiedzialności na gruncie prawa karnego. Dla odpowiedzialności karnej kluczową rolę odgrywa jego zamiar, który w przypadku przestępstwa z art. 284 § 2 k.k. może przybrać jedynie postać kierunkową. Nie można w żadnym wypadku mylić wykonywania faktycznego władztwa nad rzeczami przez pewien czas z zamiarem włączenia ich do swojego majątku. Niewątpliwie celem działania podsądnego było wskazane wcześniej zabezpieczenie jego roszczeń z tytułu wykonanych usług na rzecz s. (...). Skarżący zdaje się nie dostrzegać, że B. N. zatrzymanych towarów nie ukrywał - a wręcz przeciwnie - wprost wskazał w jakim magazynie się one znajdują i monitował o ich odebranie. Gdyby oskarżony miał faktycznie zamiar popełnienia przestępstwa z art. 284 § 2 k.k., to bezcelowe i nieracjonalne byłoby wielomiesięczne ponoszenie nakładów na towary będące własnością oskarżycielki posiłkowej.

Bezzasadnie podnosi apelujący, że w dniu wydania do utylizacji rzeczy zgromadzonych w magazynie wynajmowanym przez oskarżonego, miały one przedstawiać jeszcze jakąkolwiek wartość. Jeżeli tak miało być istotnie, to dziwi fakt ich nieodebrania przez spółkę (...), pomimo stworzenia przez oskarżonego takiej sposobności. Argumentacja, iż oskarżycielka posiłkowa nie była w stanie po upływie wielu miesięcy ocenić, czy część zagarniętego towaru nie została podmieniona nie jest przekonująca. Zauważyć należało, że świadek G. K. - pracownik spółki (...) stwierdził wprost, że specyfika sprowadzanego przez oskarżycielkę posiłkową towaru jest taka, iż jeśli nie jest przebrany i posortowany w ciągu miesiąca, to nadaje się wyłącznie do wyrzucenia i utylizacji (k. 171-171v). Zwrócić również winno się uwagę

na zeznania świadka M. M. - kierowcy transportującego towar z Wielkiej Brytanii, który potwierdził, że importowana odzież była w jego ocenie generalnie złej jakości (k. 169v-170). Uwzględniając powyższe relacje, ustalenie końcowego złego stanu towarów zatrzymanych przez podsądnego, a co za tym idzie braku ich realnej wartości, jawi się jako zasadne. W tym stanie rzeczy oddanie przewożonych przez spółkę (...) towarów do utylizacji nie może dziwić – tym bardziej, że wybrane przez podsądnego przedsiębiorstwo miało podjąć się tego zadania uzyskując pokrycie swoich kosztów z **ewentualnego** odzyskania odzieży nadającej się do dalszego używania. Podmiot gospodarczy dokonujący uprzątnięcia magazynu ewidentnie przejął na siebie ryzyko opłacalności całego przedsięwzięcia i nie ma powodów, aby negować wyjaśnienia oskarżonego w tym zakresie. Kwestia rozliczeń między przedsiębiorstwem kierowanym przez B. N., a przedsiębiorstwem dokonującym utylizacji jest tak naprawdę drugorzędna. Oskarżony nie zaprzeczał, że ostatecznie oddał odzież do recyklingu, a okoliczność opłacalności wykonania takiego zadania nie musi być badana w niniejszym postępowaniu, gdyż jest wewnętrzną sprawą podejmującego się go przedsiębiorcy.

Nie sposób również podzielić zdania apelującego, że o winie oskarżonego mogłaby przesądzić okoliczność niezłożenia zatrzymanego ładunku do depozytu sądowego. Z uwagi na jego gabaryty jako wątpliwe należałoby uznać jego przyjęcie. Tym samym zgodnie z art. 693<sup>(9)</sup>§ 1 k.p.c., sąd na wniosek dłużnika musiałby zarządzić sprzedaż rzeczy według przepisów o egzekucji z ruchomości. Nie można jednak tracić z pola widzenia, że podsądny informując pokrzywdzoną spółkę o możliwości likwidacji zatrzymanych towarów wiedział już o konieczności opuszczenia zajmowanego przez jego spółkę magazynu. Skoro minął już termin wyznaczony na odbiór przewożonego towaru, to jako racjonalne należało ocenić dążenie oskarżonego do zutylizowania zawartości magazynu. Oczekiwanie na sprzedaż przez komornika wiązałoby się z koniecznością dalszego magazynowania, którego koszty ponownie obciążłyby B. N., a generowania dalszych wydatków ewidentnie starał się on uniknąć. Brak odpowiedzi na wskazane wyżej pismo mógł być potraktowany jako wyzbycie się roszczeń do składowanej odzieży. Na tym etapie sprawy oskarżony był już reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika w osobie adw. I. V., co musiało go utwierdzić o legalności podejmowanych działań – w tym o możliwości sprzedaży rzeczy (vide pismo z dnia 6 maja 2011 r. – k. 57, 58). Z uwagi na pełnienie przez wymienioną podwójnej roli w realiach niniejszego postępowania, tj. obrońcy oraz uprzedniego zatrudnienia w kierowanej przez niego spółce, gdzie dokonywała na jego żądanie interpretacji przepisów, nie można było doprowadzić do jej przesłuchania. Samo jednak sporządzenie przez adw. I. V. wskazanego powyżej pisma nie było negowane przez żadną ze stron, a także Sąd Odwoławczy nie znalazł powodów by okoliczność tą podważać. Przy analizie niniejszej sprawy nie można pomijać faktu, iż oskarżony uznawał, że skoro spółka (...) nie jest stroną zawartej przez niego umowy przewozowej, to tym samym nie jest również uprawniona do odbioru ładunku. Jakkolwiek pogląd ten jest dyskusyjny, to mimo wszystko wpływa również na ocenę jego postępowania. Podkreślić należało, że pokrzywdzona spółka oferowała zapłatę za fracht, jednak nie została przez podsądnego uznana za upoważnioną do dokonania takiej płatności. Pozostając w poczuciu zobowiązania w stosunku do spółki Centrum (...) doprowadził do niekorzystnego dla siebie obrotu sprawy w postaci konieczności pokrycia kosztów magazynowania, a także wszczęcia niniejszego postępowania karnego, którego prawdopodobnie mógł uniknąć. Korzystanie przez oskarżonego z pomocy adwokata na początku sporu zes. (...) zostało zanegowane przez Sąd Rejonowy. Z uwagi jednak na wyżej przedstawioną ofertę płatności za fracht, którą mogła dokonać oskarżycielka posiłkowa, nie sposób wykluczyć, że B. N. pozostawał przez cały czas w błędzie co do legalności swoich działań. W innym wypadku jego zachowanie należałoby uznać za nieracjonalne. Brak odpowiedzi ze strony spółki (...) na pismo informujące o konieczności odebrania ładunku zbiegło się w czasie z upadłością s. (...). Tym samym w chwili oddawania towarów do recyklingu B. N. mógł faktycznie uznać, że są to rzeczy, co do których nikt sobie żadnych roszczeń wysuwać nie zamierza, a ich sprzedaż, czy też zniszczenie będzie dozwolone.

Odnosząc się do kolejnego zarzutu apelacji wskazania wymaga, że przedsiębiorstwo oskarżonego zajmowało się przede wszystkim usługami transportowymi, a magazynowanie stanowiło margines działalności (k.168v). Nie sposób negować wyjaśnień podsądnego, który stwierdził, że nie było widać, aby w czasie magazynowania towar pleśniał, skoro również oglądający go potencjalni nabywcy nie stwierdzili takiej okoliczności. Zauważyć należało, że ubrania były złożone w suchym i ogrzewanym pomieszczeniu, a podsądny regularnie je doglądał i pokrywał niemałe koszty związane z wynajmem magazynu. Biorąc pod uwagę powyższe w pełni zasadna jest konstatacja Sądu Rejonowego, że nie sposób uznać, iż oskarżony godził się na skutek w postaci zniszczenia zatrzymanego towaru. Podjęcie

wymienionych wyżej starań powoduje, że nie sposób przypisać B. N. zamiaru zniszczenia rzeczy – nawet w zamiarze ewentualnym.

Przystępując do omówienia zarzutu niezastosowania w realiach przedmiotowej sprawy przepisu art. 191 § 1 i 2 k.k. należy wskazać, iż błędne było powołanie się przez skarżącego jednocześnie na zarzut obrazy przepisu prawa materialnego, w sytuacji gdy autor apelacji podniósł przede wszystkim zarzuty określone w art. 438 pkt 3 k.p.k., tj. kwestionował ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd Rejonowy. Obraza prawa materialnego może być przyczyną odwoławczą jedynie wtedy, gdy ma ona charakter samoistny. Zarzut obrazy prawa materialnego jest legitymowany bowiem tylko wówczas, gdy dotyczy błędnej wykładni zastosowanego przepisu, zastosowania nieodpowiedniego przepisu lub braku zastosowania przepisu zobowiązującego sąd do jego bezwzględnego respektowania. Należy wówczas porównywać treść zastosowanego przepisu prawa z ustalonym przez sąd stanem faktycznym. Jeżeli sąd błędnie ustalił stan faktyczny i do tak ustalonego stanu zastosował przepis, który – przy prawidłowych ustaleniach – miałby zastosowanie, to zarzut naruszenia prawa materialnego jest bezpodstawny. W takiej sytuacji należałoby podnieść zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia. Naruszenie prawa materialnego polega na jego wadliwym zastosowaniu (niezastosowaniu) w orzeczeniu, które oparte jest na trafnych i niekwestionowanych ustaleniach faktycznych.

Ustosunkowując się do podniesionego przez odwołującego zarzutu stwierdzić należy, iż o żadnej obrazie przepisu art. 191 § 1 i 2 k.k. w realiach przedmiotowej sprawy mowy być nie może. Wskazać należało, że w uchwale z dnia 10 grudnia 1998 r., sygn. akt I KZP 22/98, Sąd Najwyższy uznał, iż przemoc wobec osoby w rozumieniu art. 191 k.k. może polegać tylko na bezpośrednim fizycznym oddziaływaniu na człowieka i nie obejmuje oddziaływania pośredniego (tzw. przemocy pośredniej) przez postępowanie z rzeczą. Już z powyższego wynika, że wstrzymanie towaru na terenie Niemiec, późniejsze jego zmagazynowanie, a ostatecznie zutylizowanie nie mogłoby doprowadzić do skazania podsądnego z sugerowanej przez skarżącego kwalifikacji prawnej. Jak już powyżej wykazano, działanie B. N. było niewątpliwie nakierowane na doprowadzenie do uzyskania uiszczenia należności za fracht, ale nie sposób uznać je za kierowanie gróźb bezprawnych, a tym bardziej stosowanie przemocy, gdyż były to zwyczajne i dozwolone w stosunkach handlowych między przedsiębiorcami zachowanie sprowadzające się głównie do wymiany korespondencji w postaci wezwań do zapłaty. Przedmiotowe wezwania do zapłaty były kierowane na adresy osób prawnych - spółek prawa handlowego. Należało wskazać, że przepis art. 191 § 1 i 2 k.k. odnosi się do gróźb i przemocy skierowanych przeciwko osobie fizycznej, a nie podmiotów zbiorowych. Również w toku postępowania żaden z przesłuchanych świadków nie potwierdził, aby jakkolwiek groźba padła podczas rozmów telefonicznych z zatrudnionymi u oskarżonego pracownikami. Sąd Okręgowy nie podziela zdania apelującego, że opis czynu zarzucanego oskarżonemu pozwalał na sugerowaną przez niego korektę wyroku. Brak przede wszystkim w przedmiotowym opisie sformułowań, które można by uznać za równoważne „groźeniu”, czy też „stosowaniu przemocy”. Nie można również pomijać, że poprzednia apelacja była wywiedziona wyłącznie na korzyść B. N.. W postępowaniu ponownym Sąd Rejonowy nie mógł wydać orzeczenia surowszego niż zaskarżone. W świetle art. 434 § 1 k.p.k. i art. 443 k.p.k. niepodpuszczane jest uzupełnienie opisu czynu zarzucanego oskarżonemu przez wprowadzenie do niego jakichkolwiek znamion przestępstwa wymaganych przez prawo materialne, których ten opis nie zawierał przed zaskarżeniem na korzyść podsądnego (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 15 listopada 2005 r., IV KK 238/05).

W tym stanie rzeczy Sąd Okręgowy, nie podziеляjąc zarzutów apelacji, na podstawie art. 437 § 1 k.p.k. utrzymał zaskarżony wyrok w mocy.

Na podstawie art. 636 § 1 k.p.k. Sąd Odwoławczy zasądził od oskarżycielki posiłkowej na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe za postępowanie odwoławcze w wysokości 50 zł, na które składają się: ryczałt za doręczenia w kwocie 20 złotych i uzyskanie informacji o karalności oskarżonego – 30 złotych. Podstawę prawną orzeczenia w kwestii opłaty karnej stanowi art. 13 ust. 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (t.j. Dz.U. z 1983r. poz. 223 ze zm.).

Bartosz Stangierski Dariusz Kawula Alina Siatecka